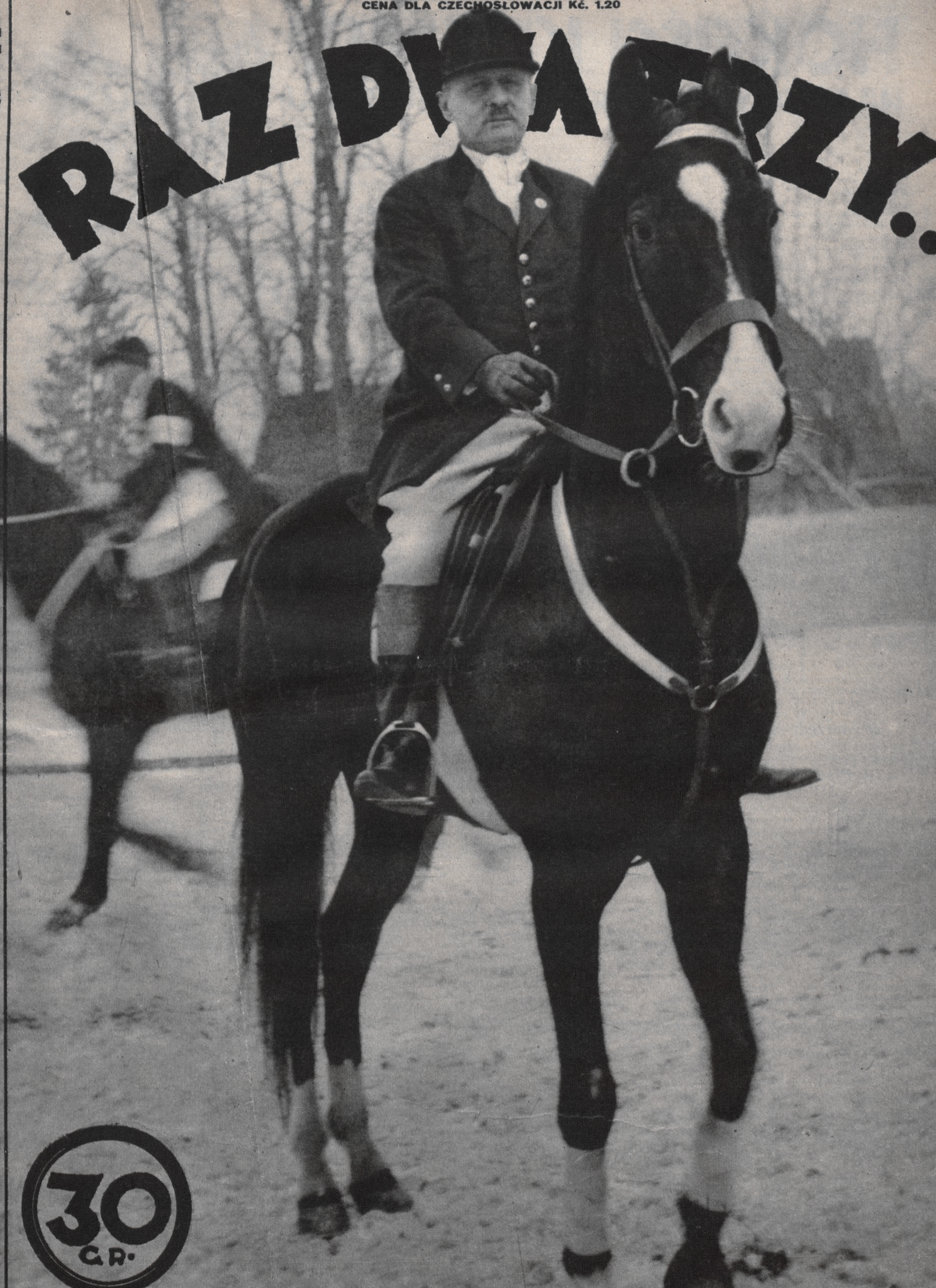


# RAZ DWA PRZY!



**Z ZAWODÓW KONNYCH W ZAKOPANEM.**

P. Wilhelm Schön — prezes Śląskiego Klubu Jazdy, znany propagator sportu konnego na Śląsku, brał udział...





Drużyny AZS Warszawa (na lewo), B. K. E. Budapeszt (na prawo) przed spotkaniem na torze krynickim.



Fragment z meczu AZS Warszawa-BKE w Krynicy pod bramką AZS'u.

W dzień N. Roku turniej hokejowy w Krynicy ukończony został w rozgrywkach grupowych i do półfinałów doszły nast. zespoły: w grupie I: Wiener Eislaufverein i AZS (Warszawa), oraz w grupie II: BKE (Budapeszt) i Brandenburg (Berlin). Wyeliminowane zespoły Cracovia i KTH miały rozgrywać o piąte i szóste miejsce, ponieważ jednak KTH, mając przed sobą mecze w Smokowcu nie chciało narażać swych graczy na ewent. kontuzje, zrezygnowało przeto z gry i ustąpiło walk-owerem Cracovii piątego miejsca, kontentując się szóstym i ostatnim miejscem. Przebieg półfinałowych rozgrywek przyniósł licznie zebranej publiczności wiele emocji. Jako pierwsze spotkanie odbył się w poniedziałek przedpołudniem mecz

**Wiener Eislaufverein—AZS (Warszawa) 4:0 (0:0, 1:0, 3:0).**

Rozgrywka mało ciekawa, ze względu na nierówność sił. Poza kilkoma wypadkami i to głównie Wernera, cały czas przewagę należało do Wiedeńczyków, którzy po dłuższym okresie dobrej obrony AZS'u (głównie bramkarza Schnajdra) zaznaczają swoją wyższość zdobyciem pierwszej bramki dopiero w 9 min. drugiej tercji przez Reinta (z pozycji czołowej). Trzeci dopiero okres gry

minął już wszystkich graczy berlińskich, nie trafia do pustej bramki z odległości kilku kroków. Skoro wszystkie trzy tercje nie dały wyniku, kierownictwo turnieju zarządziło 10-minutową dogrywkę, celem wyłonienia zwycięzcy. tj. drużyny, która miała wejść do finału. I tu nastąpiła

**niebywała sensacja,**

znotowana wprost w kronikach sportowych, aby w dogrywce przegrała jedna z drużyn i do tego pod każdym względem lepsza aż w stosunku 0:3 (!). Rozpoczęło się zresztą nieszczęśliwie dla Węgrów, gdy już w 1 min. z dalekiego strzału, nie mającego zresztą żadnych szans, Niemcy zdobywają pierwszą bramkę. Krążek mianowicie strzelony przez Hopfa (Brandenburg) odbija się od bandy pozabramkowej i dostaje się przed nogi bramkarza węgierskiego Monostory i tenże w niewygodny wprost sposób skierowuje sam, nieatakowany będąc przez nikogo (gracze berlińscy znajdowali się o dwadzieścia kilka metrów od niego oddaleni) krążek do własnej bramki.

Wyprowadza to zupełnie z równowagi graczy węgierskich. Nie mogą się oni zebrać już ani razu i przeprowadzić składowe akcji kombinacyjnej. Brak u nich tempa i ruchliwości, a tymczasem Niemcy grają zupełnie normalnie i systematycznie. Na dobitek nieszczęścia Węgrzy tracią w 3 minucie swego doskonałego skrzydłowego Jennego, który doznaje kontuzji od własnego gracza iderzenie kitem w tył głowy i zostaje znieśiony z boiska. Zdeprymowani tem do reszty Węgrzy przechodzą w końcu do rozpaczliwej generalnej ofensywy, wstawiając wszystkich swych graczy do linii ataku. Brandenburg broni się jednak dzielnie i stosuje taktykę atakowania nagłymi wypadami. Jeden z nich przynosi im drugą bramkę, strzeloną przez utalentowanego lewoskrzydłowego Georga. To dobiło Węgrów, którzy tracą zupełnie głowę. W 9 min. bramkarz ich Monostory oddaje sam krążek na strzał Herkerowi (środkowy napastnik Brandenburga), który strzela jeszcze trzecią bramkę dla Niemców. Drużyna węgierska skonsternowana opuszcza boisko.

**Jedynie zwycięstwo polskiej drużyny. AZS (Warszawa)—BKE 2:1 (1:0, 0:1, 1:0).**

Krynica, 2 stycznia. Węgrzy nie mogą przyjść do siebie jeszcze po wczorajszej klęsce. Bramkarz ich Monostory odmówił udziału w tej rozgrywce i zastąpił go rezerwowi Kramer. On też jest winowajcą, mimo wielkiej przewagi Węgrów, tego, iż już w 12 min. niespodziewanie z dalekiego strzału Zawadzkiego, AZS strzela pierwszą bramkę (względnie pierwszą strzeloną na tym turnieju drużynie zagranicznej przez Polaków). Druga tercja stoi pod znakiem dalszej przewagi Węgrów, których efektem jest tylko wygrana w dogrywce, zdobyty w 2 min. w zamieszaniu podbramkowym przez Mindera.

W trzeciej tercji usmiechnęło się jeszcze raz zwycięstwo AZS'owi, dla którego piękną bramkę strzela z przeboju w 12 min. Werner. Mimo wielkiej przewagi i rozpaczliwych ataków Węgrzy nie są w stanie zmienić wyniku. AZS broni się dzielnie, a zwłaszcza jego bramkarz Schnajder jest zawsze ostatnią niezawodną instancją. Sędzia p. Sachs. W ten sposób Węgrzy uważani nawet za faworytów w tym turnieju rozegrali w pełni.

**Niemiecki finał: Wiener Eislaufverein—Brandenburg 2:0 (0:0, 2:0, 0:0).**

Rozgrywka finałowa zgromadziła niezwykle liczną publiczność, bo ponad 3.000 widzów. Mecz sam nie należał

do ciekawych, a wynik turnieju był zgóry na korzyść Wiedeńczyków przesądzony, zważywszy różnicę sił, dzielącą od siebie obu przeciwników.

Znakomita gra bramkarza niemieckiego Kaufmana budzi ogólny podziw. Nie jest on jednak w stanie przeszkodzić temu, iż w 4 min. po wypadzie obrońcy austriackiego kordy lewoskrzydłowy wiedeński Oppenheim zdobywa pierwszą bramkę. W 7 min. krążek, idący z dalekiego strzału Demmera w stronę bramki Berlińczyków trafia bramkarza Kaufmana w podbródek. Kaufman chwytając się za głowę i pada nieprzytomny na ziemię.

Dotkliwie, ale nie niebezpiecznie kontuzjonowanego bramkarza znośną z toru, co wywołuje przykre wrażenie.

Następuje krótka pauza, a gdy na torze ukazuje się rezerwowi bramkarz Meerscheidt-Hülsem, gra podjęta zostaje na nowo. Wiedeńczycy zdobywają jeszcze jedną bramkę w 12 min. z pięknego wypadu Demmera i wynik ten utrzymuje się aż do końca meczu. Mając bowiem zapewnione zwycięstwo, drużyna wiedeńska nie stara się już specjalnie o podwyższenie tegoż. Sędzia p. Sachs.

**Wiener Eislaufverein mistrzem Krynicy.**

Po ukończeniu zawodów następuje rozdanie nagród uczestnikom turnieju, którzy zdobyli nast. miejsca: pierwsze i mistrzostwo Krynicy na r. 1933 wraz z nagrodą wędrowną Komisji Zdrojowej — Wiener Eislaufverein, drugie Brandenburg (Berlin), trzecie AZS (Warszawa), czwarte BKE (Budapeszt), piąte Cracovia i szóste KTH (Krynica).

Turniej pozostawił na widzach jak najlepsze wrażenie.

**Co mówią kierownicy drużyn zagranicznych.**

Kierownik drużyny węgierskiej dr Barna: Z przyjęcia w Krynicy jesteśmy nadzwyczaj zadowoleni. Było ono zawsze wspaniałe, tak samo jak i po inne lata. Goszczono nas, przyjmowano życzliwie i dawano nam odczuć serdeczność na każdym kroku.

Mniej pomyślnie zakończyła się dla nas strona sportowa. W szczególności muszę podkreślić, że nie czujemy się słabsi od Brandenburga. Decydujący mecz z nimi wypadł nam akurat wtedy, gdy lód wyjątkowo nie był tak dobry, jak zawsze i utrudniał nam dokładny „passing”. Byłoby napewno wówczas nie doszło do przedłużenia gry i tej nieszczytnej dogrywki, w której przesładował nas pech. Pierwsza bramka, która padła, nastąpiła z winy nerwowości bramkarza, ponadto Jenny został dotkliwie kontuzjonowany i od tej pory nie mógł się ukazać już aż do końca turnieju na lodzie. Na dobitek nieszczęścia, kiedy przyszło grać o trzecie miejsce z AZS'em, bramkarz pierwszej drużyny, zdenerwowany porażką z Brandenburgiem, nie mógł zdecydować się na występ na lodzie i zmienił byłymy wstawie rezerwowego zawodnika, który na tym meczu nie dopisał.

Za najlepszą drużynę polską z pośród trzech zespołów, biorących udział w turnieju krynickim, uważam Cracovię, która ona jednak stanowczo za ostro, a w szczególności jej prawoskrzydłowy Marchewczyk, stosuje on body check tak, jak to wolno czynić obrońcy, a nie napastnikowi. Szkoda, że nie było nam danem na podstawie losowania grać z drużyną K. T. H., której sposób gry bardzo piękny, nadzwyczaj nam się podobał. U poszczególnych zawodników tego zespołu widać dobry bieg, ale nie by-



Drużyna tegorocznego mistrza hokejowego Krynicy, Wiener Eislauf-Verein (Wiedeń). Stoją od lewej: Korda, Reint, kierownik ekspedycji Walter Brück, Kirchberger, Weiss, Oppenheim, Demmer, Dietrichstein, Hoschu.



**OSTATNIE DNI MISTRZOSTW HOKEJOWYCH KRYNICY.**

Drużyna AZS Poznań, która występowała ostatnio w Zakopanem, odznaczając się wielką przebojowością i ambicją. Drugi od prawej olimpijczyk Ludwiczak, czwarty znany tenisista warszawski Wamiński, który również wyróżnia się jako hokeista, trzeci od lewej jeden z czołowych hokeistów AZS-u Zielński.

Kapitan drużyny niemieckiej, inż. Bischof: Do Krynicy, gdzie byliśmy poprzednio w ub. roku tak gościnnie podejmowani, przyjechalśmy z całą ochotą i nie zawiedliśmy się pod żadnym względem. Krynica — to polskie Davos, przyjęło nas na każdym kroku życzliwie i podejmowano nas tak, że jak najchętniej tu znowu przyjeżdżemy w razie zaproszenia.

Jeśli idzie o stronę sportową, to poziom gry był znacznie wyższy, jak w ub. roku, a przeprowadzony przez P. Z. H. L. podział na grupy był nadzwyczaj racjonalny i zgromadził rzeczywiście silne drużyny w finałowych rozgrywkach. Ze WEV zdobył mistrzostwo Krynicy, było dla mnie rzeczą od samego początku jasną, tembardziej przeto ceniemy sobie wynik 1:1, uzyskany przez nas z tą drużyną w spotkaniu eliminacyjnym do rozgrywek półfinałowych. Przegrana Węgrów z nami jest wynikiem nerwowości drużyny węgierskiej, a w szczególności jej bramkarza; poza tem był BKE zbyt pewny siebie po sprowadzeniu Mindera, co ze względu na słabą formę tego gracza nie należało do szczęśliwych pociągnięć.

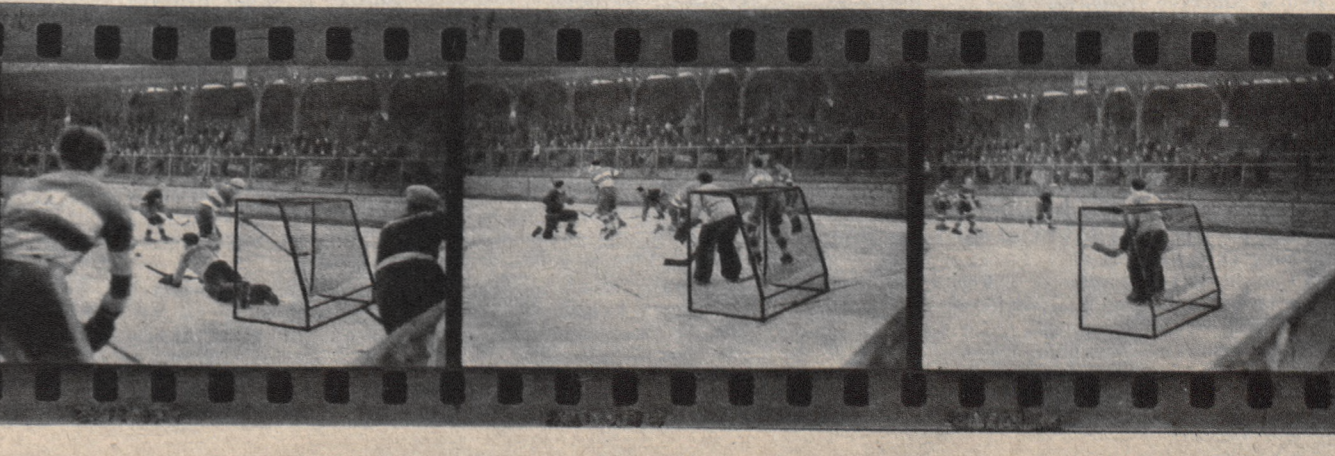
(Dalszy ciąg na str. 6-iej).



Powyżej: Fragment z meczu AZS Warszawa B. K. E. jak bramkarz AZS'u Schneider broni przed niebezpiecznym strzałem napastnika BKE. Na lewo: fragmenty z turnieju krynickiego, gdy bramkarz AZS-u Schnajder jest atakowany przez napad Wiener Eislaufvereinu.



Powyżej: P. Karol Szcrauc, wiceburmistrz Krynicy i prezes Krynickiego Towarzystwa Hokejowego, zasłużony propagator sportów zimowych na terenie Krynicy. Na prawo: fragmenty z turnieju krynickiego z meczu Wiener Eislaufverein—AZS (Warszawa) pod bramką tego ostatniego.





sach stał zdrałca od zawodów, rezerwując swego „Olivera” na ten najważniejszy konkurs. Puchar Prezydenta Rzeczypospolitej posiada już swoją historję. Rozgrywany po raz pierwszy w r. 1930 zmienia ustawicznie chwilo-owego właściciela. Przez dwa pierwsze lata posiadaczem tego trofeum był *plk. Pragłowski*, który jednakże w tym roku nie startował. W r. ub. puchar zdobył *por. Rojewicz*, startujący również i w b. r., lecz bez większego powodzenia.

Konkurs odbywał się na warunkach konkursu ciężkiego. 16 przeszkód wysokości około 1,40 m., szerokości około 4 m., to warunki ciężkie nawet na konkurs letni, a nie dopiero na zimowy, gdzie w grę wchodzi o ileż cięższe warunki terenowe. Norma czasu 1:50 — powiększała jeszcze trudności, czego najlepszym wyrazem jest fakt, iż parcours przeszedł czysto

#### tylko jeden koń.

Na zgłoszonych 48 koni startowało 43. Wyniki konkursu były następujące: 1) *por. Nowak* (7 p. a. c.) na koniu „Oliver” w czasie 1:50 — 0 punktów karnych; 2) *łpt. Mrowiec* (6 p. a. l.) na koniu „Moskal”, 1:47, 4 pkt. k.; 3) *kpt. Mrowiec* na klaczy „Sabinka” 1:50, 8 p. k.; 4) *por. Juszczyk* (9 p. ul.) na klaczy „Monna” 1:55, 9 p. k.; 5) *ex aequo: por. Dąbski-Nehrlich* (7 d. a. k.) na koniach: „Nero” 1:47, 12 p. k. i „Domino” 1:46 — 12 p. k., *por. Derzakowski* (2 szw. pionierów) 1:46, 12 p. k., *por. Rojewicz* (25 p. ul.) na koniu „The Hoop” 1:43, 12 p. k.

„Flos” otrzymali: *por. Biliński* (24 p. ul.) na klaczy „Ola” 1:58, 13 3/4 p. k., *por. Sendzielarz* (20 p. ul.) na koniu „Sas” 2:24, 15,5 p. k., *por. Derzakowski* (2 szw. pion.) na klaczy „Snitowianka” 1:45 16 p. k. Wśród pozostałych jeźdźców zasługuje na podkreślenie start dwóch jeźdźców cywilnych a to pp. *Rata i Tomieckiego ze Łowowa*.

W imieniu Pana Prezydenta — zwycięzcy wręczył puchar *gen. Rómmel*, który następnie udekorował pozostałych jeźdźców w otoczeniu członków jury — mjr. *Kwiatlińskiego* i *rtm. Kona*.

#### W zawodach skjöringowych

które były dalszą częścią programu, osiągnięto następujące wyniki:

Na lewo: efektowny fragment z zawodów skjöringowych w Zakopanem. Poniżej na lewo: *por. Nowak* (7 p. a. c.) zdobywca pucharu Prezydenta Rzpltej na rok 1933, na prawo: *Wickenhagen*, zdobywca nagrody Śląskiego Klubu Jazdy.

Konkurs należał także z tego względu do trudniejszych, że konie, które już zdobyły na konkursach nagrody, *otrzymują dy handicap w postaci dodatkowych przeszkód*, który to sposób handicapowania stosowany był po raz pierwszy. Zasadniczo przewidziano 12 przeszkód, których liczba przy największym handicapie dochodziła do 16, wysokości ok. 1,15 m., szerokości ok. 3 m.

Starania innych jeźdźców, aby nie pozwolili zabrać na stałe nagrody wędrowną p. *Wickenhagenowi*, spełzły na niczym, gdyż doskonaly ten jeździec po raz trzeci zdołał utrzymać czołowe miejsce i zabrać temsamem puchar do domu. *P. Wickenhagen* startował na klaczy „Elma” i uzyskał czas 1:16,8.

Także i drugie miejsce przypadło w udziale p. *Wickenhagenowi*, startującemu na drugim koniu „Turerek”, na którym uzyskał czas 1:21,2. 3) i 4) miejsce zajęli *ex aequo* pp. *Z. Gawlik* z Krakowa na koniu „Markiz” i *Swiderski* na klaczy „Bulla” po 1:58, wstęgi otrzymał p. *W. Schön* na koniu „Dorian”.

Zwycięzców dekorował *gen. Rómmel* w otoczeniu członków jury, wśród których znajdował się również reprezentant jeździectwa cywilnego p. *Borys Schön*.

### Jeszcze jeden sukces artylerzystów.

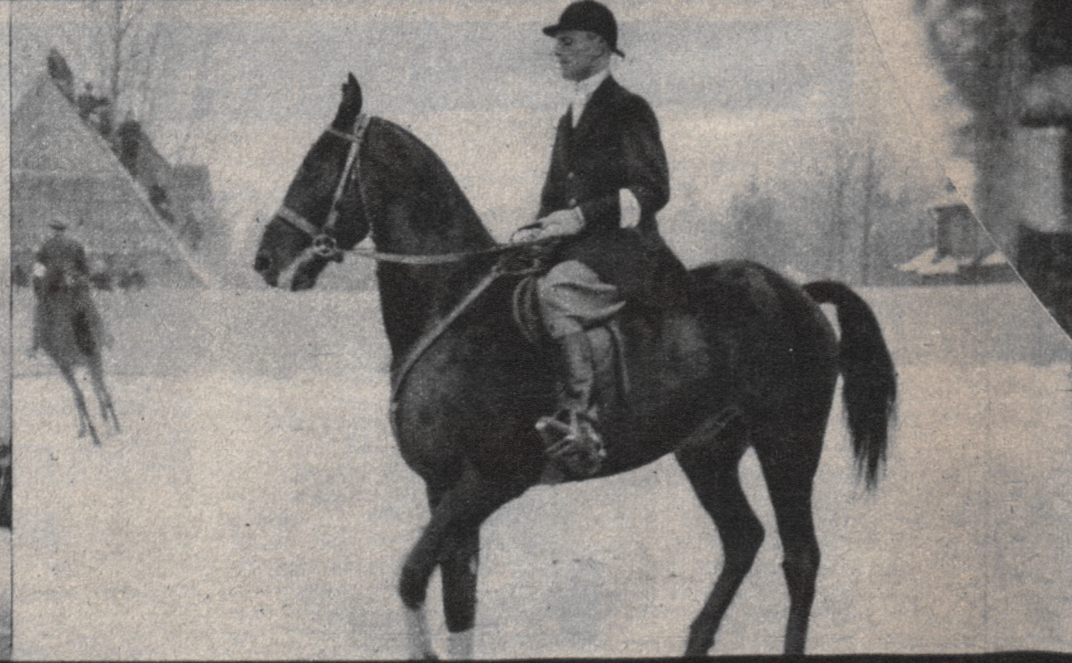
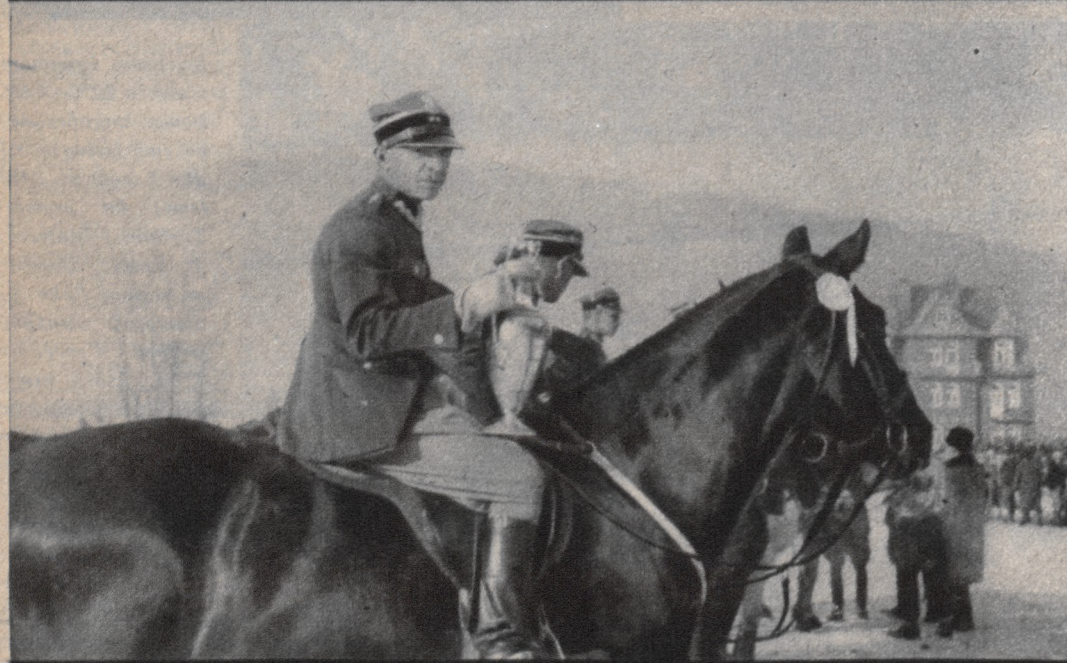
Zakopane w styczniu.

Ostatni dzień zawodów konnych w Zakopanem potwierdził jeszcze raz wysoką klasę artylerzystów, których reprezentant *kpt. Mrowiec* z 6 p. a. l. zajął pierwsze miejsce w konkursie pożegnania na znany już z poprzednich sukcesów „Mo-

Na lewo w kole: p. *Z. Gawlik* (Krak. Klub Jazdy) na „Markizie” w skoku przez przeszkodę. U dołu: *por. Biliński* na klaczy „Ola” na przeszkodzie.



# KULMINACYJNY PUNKT ZAWODÓW KONNYCH W ZAKOPANEM.



Sezon letni polskiej hippiki upłynął pod znakiem przewagi artylerzystów nad kawalerzystami. O przyczynach takiego stanu rzeczy wiele już pisano i oczekiwano z zaciekawieniem sezonu zimowego. Sezon ten potwierdził obecną hegemonję artylerzystów, czego przyczyną szukać należy przede wszystkim w lepszym materjale końskim, jakim dysponują nasi oficerowie artylerji. Rzecz prosta, że na ciężkim terenie zakopiańskim cięższe i wytrzymałe konie artylerji, odpowiednio przygotowane miały przewagę nad lżejszymi końmi kawalerzystów.

Po sukcesach oficera artylerji konnej *por. Dąbskiego-Nehrlicha*, przyszła kolej na

#### sukces *por. Nowaka* z 7 p. a. c.,

który zdobył cenne trofeum — puchar Prezydenta Rzeczypospolitej. *Por. Nowak* w dotychczasowych konkur-

1) Skiskjöring o nagrodę m. Ministra Spraw Zagr. dyst. 2.400 m. Startowano w dwóch polach: I pole: 1) *narcziarz Szindler* za koniem „Order” pod rtm. dr *Turyczynem*, 2) *Mietelski* za por. *Zwanem* na klaczy „Jaskółka”, 3) *Kuś* za inż. *Pomeranckim* na klaczy „Gryzelda”. II pole: 1) *Kuś* za inż. *Pomeranckim* na klaczy „Izolana”, 2) *Ochotnicki* za por. *Kociejowskim* na koniu „Pikador”, 3) *Szindler* za por. *Garbackim* na koniu „Omar”, 4) *por. Rojewicz* za por. *Lewickim* na koniu „Ali-Cunctator”.

II skiskjöring góralski: 1) *J. Stopka* za Okraglakiem na koniu „Bury”, 2) *Kuś* za *Fefką* na koniu „Kabaret”, 3) *Knapek* za *Slimakiem* na koniu „Lopek”, 4) *Wl. Chyc* za *J. Chycem* na „Cyganec”.

#### Konkurs o nagrodę Śląskiego Klubu Jazdy.

Jako ostatni punkt programu rozegrano konkurs dla jeźdźców cywilnych o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez Śląski Klub Jazdy. Konkurs ten wzbudzał szczególne zainteresowanie, gdyż w poprzednich konkursach nagrodę dwukrotnie zdobył p. *Wickenhagen* z *Kieleckiego* i w razie zdobycia jej po raz trzeci — otrzymałby nagrodę na własność.

skalu”. Parcours tego konkursu obejmowało 14 przeszkód wysokości 1,20 m., szerokości zaś ok. 3,60, norma czasu 1:49.

Wyniki konkursu o nagrodę wędrowną im. *Małopolskiego Klubu Jazdy* zdobył *kpt. Mrowiec* na koniu „Moskal”, mając 0 punktów oraz czas 1:37,4, drugie miejsce zajął: *por. Rojewicz* (25 p. ul.) na koniu „The Hoop” w czasie 1:38, 0 pkt. k., 3) *por. Czechowski* (9 p. ul.) na koniu „Pikador” 1:44,6, 0 pkt. k., 4) *por. Ryłke* (14 p. ul.) na koniu „Przewrót” 1:51,4, 6) *por. Sedzielarz* (20 p. ul.) na koniu „Sas” 2:03,6 3/4 p. k.

Dekoracji dokonał *gen. Łuczyski* w otoczeniu członków jury.

Zakończeniem zawodów konnych pod *Gewontem* był

#### skiskjöringi.

Jako pierwszy rozegrano skiskjöring o nagrodę im. *prezesa Małop. Klubu Jazdy* *gen. R. hr Lamezana-Szimsa* na dyst. ok. 2400 m. Wyniki gonitwy: 1) *Kuś* za inż. *Pomeranckim*, na klaczy „Izolana”, 2) *Mietelski* za por. *Zwanem* na klaczy „Jaskółka”, 3) *Ochotnicki* za por. *Kociejowskim* na koniu „Pikador”.

Skiskjöring góralski: 1) *Stopka* za Okraglakiem na koniu „Bury”, 2) *Lukaszczyk*

za *Malinowiczen* na koniu „Kabaret”, 3) *W. Chyc* za *Bochenkiem* na koniu „Lopek”.

Sensacją zawodów był

#### skiskjöring pań,

rozegrany na dyst. ok. 1200 m. Zwyciężyła w nim p. *Ochotnicka* za por. *Zwanem* na koniu „Półksiężyc”, pozostałe narciarki, a mianowicie p. *Schindlerowa* i p. *Trzebuniowa* gonitwy nie ukończyły. Wręczenia nagród dokonał *prezes K. I. S. p. Jamontl*.

W ten sposób zawody konne, które przez kilkanaście dni zajmowały opinię sportową całego kraju, dobiegły swego końca.

Przegląd całości konkursów wykazuje dalszy postęp polskiej hippiki. Konkursy te, odbywające się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, posiadają ustaloną już markę, a sportowi konnemu oddają wielką usługę, utrzymując zainteresowanie całego kraju dla hippiki w ciągu sezonu zimowego.

W.











# RAZ DWA TRZY!



I L U S T R O W A N Y T Y G O D N I K S P O R T O W Y

I JA JUŻ JEŹDŹE NA NARTACH...